

Sygn. akt V ACa 435/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 lutego 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Tomasz Pidzik
Sędziowie :	SA Olga Gornowicz-Owczarek (spr.) SO del. Arkadiusz Przybyło
Protokolant :	Anna Fic

po rozpoznaniu w dniu 20 stycznia 2016 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w L.

przeciwko (...) w S.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Częstochowie

z dnia 5 lutego 2015 r., sygn. akt V GC 71/13

- zmienia zaskarżony wyrok w części orzekającej o odsetkach ustawowych (punkt 1 tiret pierwsze i drugie) w ten sposób, że od dnia 1 stycznia 2016r. zasądza odsetki ustawowe za opóźnienie w wysokości 7% rocznie;
- oddala apelację w pozostałej części;
- zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO del. Arkadiusz Przybyło	SSA Tomasz Pidzik	SSA Olga Gornowicz-Owczarek
-----------------------------	-------------------	-----------------------------

Sygn. akt V ACa 435/15

UZASADNIENIE

Powódka (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w L. wносиła o zasądzenie od pozwanej (...) w S. kwoty 168.234,60 z ustawowymi odsetkami oraz o zasądzenie kosztów procesu.

Wskazała, że powódka zakupiła od Przedsiębiorstwa Produkcyjno – Usługowo – Handlowego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością we W. 3000 kg mleka odtłuszczonego w proszku z partii (...), produkcji pozwanej. W dniu 16 stycznia 2013 roku w trakcie prowadzenia wewnętrznych procedur kontrolnych, przed użyciem mleka do produkcji, wykryte zostało zanieczyszczenie w postaci granulatu w oryginalnie zamkniętym worku z wewnętrznej partii o numerze (...). Powódka o powyższym zawiadomiła pozwaną oraz Powiatowy Inspektorat Sanitarny w Ż. oraz powołała sztab kryzysowy. Dnia 17 stycznia 2013 roku dokonano kontroli mleka w proszku w obecności przedstawicieli pozwanej i (...). Dokonano otwarcia i przesiania 4 kolejnych worków, w których stwierdzono obecność granulatu. Przedstawiciele pozwanej nie wnieśli uwag do pochodzenia produktu. W dniu 20 stycznia 2013 roku pracownicy Stacji Sanitarno – Epidemiologicznej wydali powódce polecenie wycofania z obrotu wyrobów wyprodukowanych z zakwestionowanego mleka oraz sporządzenia listy ich odbiorców. Powódka poinformowała pozwaną o szkodzie nie mniejszej niż 200.000 zł. Zabezpieczono mleko w proszku w ilości 315 kg, co stanowi wartość 2488,50 zł. Wartość półfabrykatów zabezpieczonych na hali produkcyjnej, do których użyto mleko z partii (...) stanowi wartość 1.680,17 zł, wartość wyrobów z użyciem mleka ze spornej partii na magazynie to kwota 2.488,50 zł, wartość zutylizowanego materiału paszowego to kwota 414,58 zł. Pozostałą wartość stanowią towary wycofane z obrotu przez ich nabywców.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu. Wskazała, że wyprodukowała mleko w proszku w lipcu 2012 roku, w partii, którego część trafiła do spółki (...) Sp. z o.o. we W., które następnie zostało sprzedane do powódki we wrześniu 2012 roku. Powódka zaś znalazła jakąś obcą substancję w mleku dopiero w styczniu 2013 roku. Mleko zatem przejechało kilkaset kilometrów i przeleżało w magazynach spółki (...) i powódki ponad 6 miesięcy, gdzie z mlekiem mogło stać się wszystko, worki mogły zostać rozerwane i uszkodzone, a mleko z nieznaną substancją mogło być wsypane do innych worków. Zawarte w pozwie stwierdzenia, jakoby pozwana wyprodukowała skażone mleko nie są potwierdzone. Pozwana kwestionowała wartość szkody z uwagi na fakt, iż zanieczyszczeniu uległo mleko w kilku workach, a żaden inny odbiorca mleka z tej partii nie zgłaszał znalezienia zanieczyszczeń w mleku.

Wyrokiem z dnia 5 lutego 2015 r. Sąd Okręgowy w Częstochowie zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 168.234,60 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 143.821,14 zł od dnia 15 lutego 2013 roku, od kwoty 24.413,46 zł od dnia 21 marca 2013 roku oraz kwotę 14.827,43 zł tytułem kosztów procesu.

Sąd Okręgowy poczynił następujące okoliczności faktyczne:

(...) w S. jest producentem mleka w proszku. Odbiorcą mleka w proszku serii (...) było Przedsiębiorstwo Produkcyjno – Usługowo – Handlowe (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we W..

W dniu 30 lipca 2012 roku spółka (...) zakupiła u pozwanej 10.000 kg mleka odtłuszczonego, na które pozwana wystawiła handlowy dokument identyfikacyjny nr (...). W dniu 20 września 2012 roku (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w L. zakupiła w Przedsiębiorstwie Produkcyjno – Usługowo – Handlowym (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością we W. 1000 kg mleka odtłuszczonego kl. I w kwocie 8.295 zł. Mleko to otrzymało nr partii (...) i miało datę ważności do dnia 20 lipca 2013 roku. W dniu 25 października 2012 roku powódka zakupiła w spółce (...) kolejne 1000 kg mleka odtłuszczonego kl. I za kwotę 8.295 zł z partii nr (...) z datą ważności do dnia 20 lipca 2013 roku. W dniu 6 listopada 2012 roku powódka zakupiła w spółce (...) kolejne 1000 kg mleka odtłuszczonego kl. I o wartości 8.295 zł, serii (...) z datą ważności 20 lipca 2013 roku.

W dniu 16 stycznia 2013 roku około godziny 8.30 pracownik powódki D. P. otworzył w magazynie przyprodukcyjnym zamknięty worek mleka w proszku o nr (...) z datą przyjęcia na magazyn 6 listopada 2012 roku, skrawek tektury. Po zgłoszeniu przełożonemu zaczęto sprawdzać mleko z otwartego worka. W mleku znaleziono niezidentyfikowane granulki. Zatrzymano produkcję na hali, zabezpieczono całość mleka w toku produkcji w ilości 315 kg, otwarty worek

z mlekiem zabezpieczono klipsem nr (...), zabezpieczono i odstawiono w jedno miejsce wyprodukowane w dniu 16 stycznia wyroby, kremy i półfabrykaty zawierające w składzie mleko w proszku w ilości:

- rurki wafelowe (...) partia (...) – 48 kartonów, co stanowi 172,8 kg,
- rurki wafelowe (...) partia 30 -7 kartonów, co stanowi 25,2 kg,
- wafle (...) partia 30 -55 kartonów, co stanowi 231 kg,
- łom wafelowy -168 kg,
- półfabrykaty płyty (...) -118 kg,
- krem (...) 137,5 kg,

ponadto zlecono generalne sprzątanie maszyn i hali produkcyjnej.

O zaistniałej sytuacji zawiadomiono zarząd pozwanej Spółdzielni oraz Państwowy Powiatowy Inspektorat Sanitarny w Ż.

W dniu 17 stycznia 2013 roku do siedziby powódki przybyli przedstawiciele pozwanej spółdzielni w osobach W.G., R. W., K. P.. Przedstawiciele pozwanej oraz powódki w osobach A. R., M. J., W. D., J. G., a także inspektorzy Sanepid w osobach B. Ż. (1), M. Z. dokonali komisyjnej kontroli opakowań z mlekiem w proszku od (...)o nr partii (...). Komisyjnie otwarto zaplombowany worek, w którym znaleziono wcześniej tekturkę i granulki oraz dokonano jego przesiania, podczas którego stwierdzono kolejne granulki, kawałek folii i tektury. Następnie otwarto kolejne worki, których zamknięcia żadna ze stron nie kwestionowała, mleko zaś przesiano przez 3 sita, w każdym z kolejnym z 4 worków znaleziono po kilka granulek. Pozostałe worki przesiane przez pracowników powódki w dniu 18 stycznia 2013 roku nie zawierały zanieczyszczeń.

Jak wynika z protokołu ważenia z dnia 18 stycznia 2013 roku, przesiano 315 kg mleka i w wyniku przesiewu wyodrębniono granulki o różowym zabarwieniu oraz części pochodzących z papierowej stacji deratyzacyjnej. Waga wyodrębnionych granulki wyniosła ok. 11,2 g z czego 0,8 g pobral Sanepid w Ż., 0,75 g przedstawiciele pozwanej.

W dniu 20 stycznia 2013 roku inspektorzy Sanepidu w Ż. przeprowadzili w zakładzie powódki w L. kontrolę i, jak wynika z treści protokołu, polecono bezzwłocznie wycofać z obrotu wyprodukowane z kwestionowanego mleka wyroby oraz przedstawić listy dystrybucyjne oraz polecono przeprowadzić weryfikację systemu (...) w celu umożliwienia identyfikacji surowców dostarczonych do produkcji.

Wszczęte zostało postępowanie przygotowawcze, które ostatecznie nie doprowadziło do ustalenia sprawy i postanowieniem z dnia 31 grudnia 2013 roku Prokurator Prokuratury Okręgowej w C.umorzył śledztwo. Postanowieniem z dnia 8 stycznia 2015 roku Sąd Okręgowy w Częstochowie zmienił częściowo uzasadnienie postanowienia o umorzeniu śledztwa, w ten sposób, że wyeliminował z uzasadnienia postanowienia te fragmenty uzasadnienia, które wskazywały na okoliczność, że do zanieczyszczenia mleka doszło na terenie pozwanej. Z opinii toksykologicznej sporządzonej w śledztwie wynika, że czerwony granulki jest trutką na gryzonie i zawiera mieszaninę antykoagulantu II-jej generacji tj. bromadiolanu oraz benzoesanu denatonium – bitexu – gorzką substancję stosowaną do skażenia m.in. preparatów na gryzonie.

W wyniku podjętej decyzji przez przedstawicieli Sanepidu nastąpiło wycofanie z obrotu produktów wyprodukowanych przez powódkę z udziałem mleka produkcji pozwanej z partii (...). Również pozwana pismami z dnia 18 stycznia 2013 roku poinformowała o zanieczyszczeniach fizycznych mleka w proszku z partii (...) i wyraziła zgodę na zwrot kwestionowanej partii produktu do zakładu pozwanego.

Decyzją z dnia 14 lutego 2013 roku Powiatowy Lekarz Weterynarii w Ż. zmienił decyzje nr (...) i zezwolił na przekazanie wskazanych w decyzji 2488 kg materiału paszowego do utylizacji. Pismem z dnia 25 lutego 2013 roku (...) w Ż. nie wyraziła zgody na dopuszczenie do obrotu wyrobów wyprodukowanych przez powódkę z partii mleka nr (...).

Wobec wycofania produktów powódka poniosła szkodę, a wynikającą ze zwrotu wyrobów gotowych, utylizacji części półproduktów, kosztów zakupu mleka z partii (...), którego powódka nie mogła wykorzystać w produkcji, kosztów półfabrykatów i produktów w magazynie.

Pismem z dnia 22 stycznia 2013 roku powódka poinformowała pozwaną, iż w związku z zanieczyszczeniem mleka w proszku poniosła szkodę nie niższą niż 200.000 zł. Podobnej treści informację skierowała powódka do (...). W odpowiedzi spółka (...) poinformowała, iż za jakość surowca pełną odpowiedzialność ponosi producent czyli (...).

W odpowiedzi na wezwania do zapłaty pozwana podtrzymała swe stanowisko, podkreślając, że jest stroną pokrzywdzona w sprawie, a wysuwanie żądań finansowych jest przedwczesne i pozbawione podstaw prawnych i faktycznych. Podniosła, że do skażenia mleka doszło w podmiotach, do których partia mleka została sprzedana oraz, że zanieczyszczenie było wynikiem celowego działania konkurencji pozwanej.

Dokonując oceny dowodów Sąd Okręgowy podał, iż oparł się na dokumentach prywatnych i urzędowych, których prawdziwości żadna ze stron nie kwestionowała. Dał wiarę zeznaniom świadków W. K., sprawującego nadzór weterynaryjny w pozwanej spółdzielni, L. W. – prowadzącego firmę zajmującą się deratyzacją w pozwanej Spółdzielni, S. W., zajmującego się deratyzacją w powodowej spółce, z których to zeznań wynika, że ani powódka, ani też pozwana nie używają na terenie swych zakładów środka, którego granulki zostały znalezione w mleku w proszku z partii (...) produkcji pozwanej Spółdzielni.

Ustalenia oparto także na uznanych za wiarygodne zeznaniach świadków B. Ż. (2) i M. Z., pracownikom stacji Sanepidu w Ż., które opisały czynności podczas kontroli w zakładzie powódki, potwierdzone ich nagraniem DVD. Z zeznań świadków, obcych dla stron, nie zainteresowanych wynikiem sporu wynika, że przedstawiciele pozwanej oglądali dokładnie worki, w których znajdowało się mleko w proszku i ich nie kwestionowali. Mleko w proszku znajdowało się w worku foliowym zabezpieczonym sznurkiem, zapakowanym w worek papierowy, zszyty, który nie był uszkodzony, a na nich zamieszczone były informacje o serii, partii, dacie ważności oraz producencie. Świadek B. Ż. (2) zeznała, że pozwani potwierdzili, że są to worki fabrycznie zamknięte przez nich.

Zeznania świadka K. P. również potwierdzały badanie przez pozwaną mleka wyprodukowanego w dniu 20 lipca 2012 roku z partii (...). Świadek opisała także, że partia mleka badana jest osiem razy, natomiast produkt gotowy dziesięć razy, poprzez rozerwanie worka i pobranie próbki, po czym worek jest ponownie zszywany. Według wiedzy świadka z uwagi na zamknięty proces produkcji, dostanie się ciał obcych do środka worka jest niemożliwe. Badanie mleka w proszku zarówno na etapie zsypania do worków, jak i na etapie leżakowania w magazynie, ma charakter losowy. Świadek uczestniczyła w komisji na terenie zakładu powódki po zgłoszeniu reklamacji, lecz główną uwagę skupiła na zastrzeżeniach co do jakości produktu. W ocenie świadka, mleko w proszku produkcji pozwanej nie było zabezpieczone, worek w którym znajdowało się mleko, w którym wykryto granulki został zwinięty, a nie zabezpieczony taśmą i opisany, granulki zaś nie zostały zabezpieczone. W ocenie świadka, wizualnie worki były te same, jakie stosuje pozwana, lecz świadek nie pamiętała, czy były ze strony pozwanej zastrzeżenia co do worków. Według wiedzy świadka przesiano mleko w proszku z dwóch worków.

Sąd Okręgowy dał wiarę zeznaniom świadka E. B., pracownika pozwanej na stanowisku kierownika zmiany. Świadek dokładnie opisała proces produkcji mleka w proszku od chwili przywiezienia mleka od rolników do produktu finalnego, wskazując, że jedynym momentem, w którym może dojść do skażenia jest etap pakowania mleka w proszku. Na tym etapie produkcji pracuje dwóch pracowników w odrębnych pomieszczeniach, tj. aparatowy i zsypany. Mleko w proszku z zamkniętego procesu technologicznego jest zsypany do worków, ważone, a następnie worek papierowy jest zszywany. Proces ten nadzorował według wiedzy świadka, która w dniu 20 lipca 2012 roku przebywała na urlopie, R. W.. Świadek R. W. uczestniczył w przesiewaniu mleka w proszku w siedzibie powódki i zeznał, że worki w których

zapakowane było mleko w proszku, które przesiewano, wizualnie były podobne do worków pozwanej, były napisy pozwanej, nie zgłaszano uwag co do worków. Granulki były na spodzie worków.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka A. R., za wyjątkiem zeznań dotyczących oryginalnego zamknięcia mleka w proszku plastikowym klipssem, podczas gdy mleko w worku foliowym było zamknięte na tzw. gęsią szyjkę, a następnie worek papierowy, w którym był umieszczony worek foliowy z mlekiem w proszku zaszywano. Świadek decydowała o przebiegu kontroli, na jej polecenie przebieg przesiewania mleka w proszku był filmowany.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka I. G., lekarza weterynarii, który w sposób szczegółowy wyjaśnił procedury obowiązujące w razie stwierdzenia zanieczyszczeń w żywności.

Zaznaczył jednak Sąd Okręgowy, że żaden z wymienionych świadków nie był obecny w zakładzie pozwanej w dniu 20 lipca 2012 roku podczas produkcji spornej partii mleka.

Sąd Okręgowy podzielił opinię biegłej. Różnice pomiędzy wyliczoną przez biegłą wartością szkody wynikają z pomyłki rachunkowej i z przyjęcia przez biegłą dla wyliczenia wartości materiałów na magazynie cen ewidencyjnych, a nie cen sprzedaży. Sąd stwierdził, że powódka utraciła zysk, nie wprowadzając swych wyrobów do obrotu, pozostawiając je na magazynie.

Zeznania prezesa zarządu powódki S. Jorga, który nie był obecny przy zdarzeniu, ani nie brał udziału w pracach komisji, dokonującej przesiania mleka w proszku, a swą wiedzę czerpał z informacji uzyskanych od A. R. niewiele do sprawy wniosły.

Decyzje o utylizacji towarów znajdujących się za granicą powódka podjęła wspólnie z Sanepidem, mając na uwadze koszty transportu.

Zeznania wiceprezesa zarządu pozwanej W. G. Sąd Okręgowy uznał za odzwierciedlenie stanowiska prezentowanego przez pozwaną w niniejszym procesie. Mimo, że wiceprezes był obecny po wykryciu zanieczyszczenia mleka i wówczas nie wnosił zastrzeżeń ani co do zamknięcia worków, ani co do ich oryginalności, to w toku procesu mając na uwadze informacje uzyskane na etapie śledztwa, podważał oryginalność worków, jak i podnosił możliwość ich otwarcia poza siedzibą pozwanej. Uwagi dotyczące przypuszczeń co do miejsca zanieczyszczenia mleka nie zostały w toku procesu udowodnione.

Sąd Okręgowy oddalił wnioski dowodowe w postaci zażalenia na postanowienie Prokuratury Okręgowej w C. z dnia 31 grudnia 2013 roku oraz z protokołu przesłuchania członków zarządu pozwanej W.G.oraz R. W. w postępowaniu przygotowawczym, bowiem wskazane osoby zostały przesłuchane w sprawie.

Sąd Okręgowy oddalił wnioski dowodowe o przeprowadzenie dowodu z pisma Prokuratury Okręgowej C. z 17 lutego 2014 roku, zarządzenia Prokuratury Okręgowej w C. z dnia 31 grudnia 2013 roku oraz zeznań świadków S. K., R. G. (1), S. G., G. K., R. W., A. G., R. G. (2), M. S. (1), W. G.. W. G.został przesłuchany w charakterze strony, a R. W. został przesłuchany w charakterze świadka. Wnioski zaś o przesłuchanie pozostałych świadków należy uznać za spóźnione i nie mające związku z przedmiotem sporu, gdyż świadkowie wnioskowani byli na okoliczność, że uzasadnienie postanowienia w sprawie umorzenia śledztwa z dnia 31 grudnia 2013 roku jest bezpodstawne i niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy. Załączone zaś protokoły z ich przesłuchania przez Prokuraturę Okręgową w C.nie stanowią dowodu z zeznań świadków i naruszają zasadę bezpośredniości dowodu wyrażoną w art. 235 § 1 k.p.c.

Dodatkowo Sąd Okręgowy stwierdził, że strony nie zaoferowały, mimo niewyjaśnienia przez biegłą A. M., czy możliwym było wyprodukowanie z zakupionej partii mleka wskazanej przez stronę ilości produktów, półproduktów i wyrobów gotowych, innych dowodów. Biegła zaś udzieliła odpowiedzi, że jest to trudne i może być wyliczenie obarczone błędem, zaś dokładne wyliczenia są możliwe jedynie przy znajomości parametrów zużycia mleka na jednostkę.

W tych okolicznościach Sąd Okręgowy uznał żądanie pozwu za zasadne.

Sąd Okręgowy stwierdził, że zanieczyszczenie mleka w proszku produkcji (...) w S. było bezsporne i stanowiło czyn zabroniony. Mleko zanieczyszczone granulatem trutki na szczury znajdowało się w workach foliowych zamkniętych na tzw. gęsią szyjkę, umieszczonych w workach papierowych, zamkniętych przeszyciem. Na workach znajdowały się napisy producenta mleka w proszku, tj. pozwanej spółdzielni, nr serii, partii mleka, daty przydatności do spożycia.

Mleko serii (...) wyprodukowała pozwana w dniu 20 lipca 2012 roku. Do wykrycia zanieczyszczenia mleka doszło pół roku po jego sprzedaży do spółki (...), która odsprzedała 3.000 kg mleka w proszku powódce. W chwili przesiewania mleka w proszku w dniu 17 stycznia 2013 roku strona pozwana nie kwestionowała autentyczności worków, nie zgłaszała żadnych zastrzeżeń. Natomiast późniejsze uwagi w tym zakresie nie mogły zostać zweryfikowane, gdyż worki zostały zniszczone. Papierowe worki, po ich rozdarciu, nie zostały zabezpieczone przez strony czy organy ścigania, stąd na etapie sporu sądowego podnoszony zarzut ich nieoryginalności i wykazywanie przez stronę pozwaną w ramach sfilmowanego eksperymentu, że worek papierowy po jego rozpruciu można ponownie przesyć, bez pozostawienia widocznych śladów ponownego szycia nic do sprawy nie wnosi.

Sąd Okręgowy stwierdził, że worki nie były zamknięte fabrycznie, gdyż nie sposób mówić o jakimś oryginalnym zamknięciu worków z mlekiem w proszku. Mleko w proszku pakowane było w sposób standardowo przyjęty dla tego typu produktów sypkich, a więc produkt wsypany jest do worka foliowego, którego końcówkę zwinięto w tzw. gęsią szyjkę, a następnie jest wstawiony do drugiego worka papierowego i zaszyty. Nie zawiera fabrycznych plomb, czy też innych zabezpieczeń. Sfilmowany przez pozwaną eksperyment z rozpruciem przeszycia worka, a następnie z jego ponownym zaszcieniem, wskazuje na możliwość dostania się do produktu w dowolnym czasie, lecz w niniejszej sprawie nie wykazano, że takowe zdarzenie miało miejsce. Przedstawiciele pozwanej obecni przy przesypywaniu mleka w proszku w siedzibie powódki, nie kwestionowali opakowań z zanieczyszczonym mlekiem. Świadek K. P. dokładnie oglądała worki z mlekiem w proszku, zatem mając wiedzę o sposobie pakowania mleka w proszku, okolicznościach pobierania próbek, o których zeznawała, miała możliwość oceny, czy worki były przesywane czy też nie. Potwierdzenie, że worki były zamknięte, znajduje się również w protokole z dnia 17 stycznia 2013 roku, a także materiał filmowy, obrazujący stan worków przed wysypaniem ich zawartości, w którym sfilmowano moment rozprucia, czy też rozerwania poszczególnego worka, przed wysypaniem mleka w proszku na sita. Żadna z obecnych osób nie kwestionowała, że produkt znajduje się w oryginalnych opakowaniach, bądź też, że opakowania były poddane wcześniejszej ingerencji osób trzecich.

W ocenie Sądu Okręgowego, fakt badania produktu przez służby laboratoryjne producenta, nie może wykluczać, iż do zanieczyszczenia mleka doszło na terenie pozwanej. Poza sporem jest, że proces technologiczny produkcji mleka w proszku odbywa się w systemie zamkniętym, lecz jak ustalono w sprawie, jedynym newralgicznym miejscem, gdzie mogło dojść do ingerencji osoby bądź osób, jest moment pakowania mleka, gdzie pakujący ma dostęp bezpośredni do produktu. Poddawanie kontroli mleka w proszku zarówno przed jego spakowaniem, jak i próbek z worków z mlekiem znajdujących się na magazynie ma charakter losowy, co oznacza, że próbki z partii nr (...) były kontrolowane wybiórczo, a wydany certyfikat nie przesądza, o braku możliwości zanieczyszczenia produktu u producenta. Również brak reklamacji innych odbiorców nie przesądza o tym, że do zanieczyszczenia mleka w proszku nie doszło u producenta mleka.

Nie przychylił się Sąd Okręgowy do argumentu pozwanej, że mleko w workach w siedzibie powódki było ułożone na paletach w inny sposób niż pakuje mleko pozwana, gdyż uznał, iż z faktu przełożenia worków nie wynika fakt zanieczyszczenia zawartości mleka w proszku granulatem na terenie zakładu powódki. Sposób pakowania worków w ilości 1000 kg wynikał przede wszystkim z ilości zakupionej partii mleka, ponieważ powódka zakupiła mleko trzykrotnie w ilości po 1000 kg, zatem nie może dziwić fakt, że taką partię mleka w proszku ułożono na palecie. Za bez znaczenia uznał również okoliczność, iż pomiędzy datą zakupu produktu do daty stwierdzenia jego zanieczyszczenia upłynęło sześć miesięcy.

Poza sporem było, że żadna ze stron procesu nie używała w ochronie swych obiektów trutki, której granulat znaleziono w mleku w proszku, nie mogło ono być również zanieczyszczone poprzez ich przeniesienie przez gryzonie.

Pozwana w toku procesu powoływała się na ustalenia ze śledztwa, a następnie na postanowienie Sądu Okręgowego w Częstochowie zmieniające uzasadnienie Prokuratury o umorzeniu śledztwa. Wskazać jednak należy, że śledztwo prowadzone było w sprawie, a w wyniku podjętych w jego toku czynności nie udało się ustalić sprawcy wrzucenia trutki na gryzonie do mleka w proszku. Sąd jest związany, zgodnie z treścią art 11 k.p.c., jedynie prawomocnym wyrokiem karnym skazującym. Moc wiążącą w postępowaniu cywilnym mają jedynie ustalenia co do popełnienia przestępstwa zawarte w prawomocnym wyroku skazującym. Uzasadnienie postanowienia o umorzeniu postępowania nie wiąże zatem sądu orzekającego w niniejszej sprawie. Rolą powódki było wykazanie winy pozwanej, co wykazała zeznaniami świadków i materiałem z nagrań przesiewania mleka w proszku oraz sporządzonymi protokołami. Przedstawiciele pozwanej obecni przy przesiewaniu mleka nie mieli zastrzeżeń, iż mleko pochodzi z partii (...) wyprodukowanej 20 lipca 2012 roku, ani też co do opakowań mleka, co do których nie wnoszono uwag, aby miała w nie ingerencja osób trzecich. Natomiast pozwana nie zaoferowała dowodu z zeznań świadków pracujących bezpośrednio przy pakowaniu mleka w dniu 20 lipca 2012 roku.

Osoba sprawcy nie została wykryta, a twierdzenia świadka A. R. jakoby wiceprezes zarządu W. G. w rozmowie wskazał jej przypuszczalnego sprawcę, nie znalazły potwierdzenia w czynnościach organów ścigania. Przedstawione przez strony przypuszczalne motywy działania sprawcy, jak „wołanie o pomoc”, zemsta, czy sabotaż, nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sporu. Mleko w proszku zostało zanieczyszczone w 4 workach niewielką ilością granulatu trutki na szczury, a zatem wykrycie takich zanieczyszczeń jest bardzo utrudnione, mimo stałej kontroli służb laboratoryjnych, co jednak nie zwalnia pozwanej od odpowiedzialności za wprowadzenie do obrotu zanieczyszczonego mleka w proszku, spowodowanych chociażby niedbalstwem ze strony pozwanej. W ocenie Sądu Okręgowego, strona pozwana nie wykazała przesłanek zwalniających ją z odpowiedzialności za szkody spowodowane wprowadzeniem do obrotu zanieczyszczonego produktu.

Wycofanie produktów i półproduktów zawierających mleko z partii (...) jest konsekwencją stwierdzenia zanieczyszczenia mleka w proszku trutką na szczury. Wskazać należy, że u powódki pozostało 315 kg odtuszczonego mleka w proszku, którego strona powodowa nie mogła użyć w procesie produkcyjnym. Wartość wyrobów gotowych zatrzymanych w magazynie powódki, wyliczonych na podstawie dowodów PW biegła ustaliła na podstawie cen ewidencyjnych na kwotę 131.129,39 zł, z tym że zastrzegła, iż różnica w kwocie 3.785,96 zł może być wynikiem zastosowania cen ewidencyjnych zamiast sprzedaży. Wartość wyrobów gotowych i półfabrykatów zablokowanych na hali produkcyjnej biegła ustaliła ich wartość na 4.737,12 zł za 429 kg wyrobów gotowych i 1.680,17 zł za 423,5 kg półfabrykatów. Wartość wyrobów gotowych wycofanych z obrotu według stanu na dzień 1 marca 2013 roku biegła wyceniła na kwotę 23.410,37 zł, zaś przewóz i utylizację materiału paszowego dokonanego w oparciu o decyzję Państwowej Inspekcji Weterynaryjnej (...) i (...) w ilości 2488 kg masy biegła wyceniła na kwotę 671,76 zł. Ponadto wartość zabezpieczonego mleka w proszku w ilości 315 kg stanowi równowartość 2.488,50 zł.

Sąd Okręgowy zaznaczył również, że odnośnie oceny wykazu produktów z dnia 1 marca 2013 roku biegła przyznała, że popełniła błąd rachunkowy, natomiast wykaz produktów w magazynie z lutego biegła przyjęła do wyliczenia szkody ceny ewidencyjnej, a nie ceny sprzedaży, co, w ocenie Sądu, nie odzwierciedlało wartości szkody doznanej przez powódkę, bowiem skutek wyprodukowania wyrobów i niemożliwości ich sprzedaży powódka poniosła straty w kwocie 168.234,60 zł.

Ostatecznie powództwo zostało uwzględnione na podstawie art. 415 k.c. i art. 481 k.c., a o kosztach orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniosła pozwana, która domagała się jego zmiany poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje.

Pozwana zarzuciła:

1. błędne ustalenie faktyczne polegające na przyjęciu, że to pozwany wprowadził do obrotu zanieczyszczone mleko w proszku;
2. naruszenie art. 231 k.p.c. poprzez jego bezpodstawne zastosowanie i przyjęcie, że z faktu, że przedstawiciele pozwanego podczas komisijnego przesiewania mleka dnia 17 stycznia 2013r. nie kwestionowali opakowań z mlekiem ani nie podnieśli tego, że opakowania były poddane wcześniejszej ingerencji osób trzecich, należy wyprowadzić wniosek, że to pozwany wprowadził do obrotu zanieczyszczone mleko w proszku;
3. sprzeczność ustaleń faktycznych poprzez przyjęcie, z jednej strony, że to „pozwany wprowadził do obrotu zanieczyszczone mleko”, oraz z drugiej strony, że istniała „możliwość dostania się do produktu w dowolnym czasie”;
4. pominięcie, że do okoliczności istotnych dla ustalenia, czy pozwana jest sprawcą czynu w postaci wprowadzenia do obrotu zanieczyszczonego mleka, należy, po pierwsze, okoliczność, że mleko w proszku z partii(...) zostało wyprodukowane w ilości 10 ton, a następnie zostało w całości zakupione przez Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowo-Handlowe (...) sp. z o.o., aby w końcu trafić do odbiorców końcowych, po drugie, okoliczność, że na terenie spółki (...) musiało dojść do przemieszczenia opakowań z mlekiem z jednych palet na drugie, bowiem zawsze ładuje worki z mlekiem na jednorazową paletę o ograniczonej nośności o wadze 750 kg (30 worków), podczas gdy podczas komisyjnej kontroli 17 stycznia 2013 worki z mlekiem stały załadowane na opakowaniach zbiorczych (standaryzowanych paletach typu euro) po 1000 kg (40 worków), po trzecie, okoliczność, że pomiędzy wyprodukowaniem mleka z partii (...) a stwierdzeniem zanieczyszczenia przez powódkę upłynął okres 6 miesięcy, w którym to okresie mleko to m.in. zmieniało posiadacza oraz było przewożone na długich dystansach;
5. wewnętrzną sprzeczność ustaleń faktycznych co do sposobu zamknięcia opakowań z mlekiem w proszku;
6. pominięcie, że do okoliczności istotnych dla ustalenia, czy to pozwany ponosi odpowiedzialność za wprowadzenie do obrotu zanieczyszczonego mleka, należy okoliczność, że to powódka dokonała zniszczenia opakowań, w których strony dnia 17 stycznia 2013 znalazły obcą substancję;
7. błędną ocenę dowodów polegającą na nieuzasadnionym przyjęciu, że z zeznań świadków, z nagrania komisijnego przesiewania mleka z 17 stycznia 2013 r., jak również ze sporządzonych protokołów wynika вина pozwanej za wprowadzenie do obrotu zanieczyszczonego mleka w proszku;
8. naruszenie zasad rozkładu ciężaru dowodów poprzez przyjęcie, że to na pozwanej spoczywa obowiązek zwolnienia się z odpowiedzialności za szkody spowodowane wprowadzeniem do obrotu zanieczyszczonego produktu, w sytuacji w której powódka, która oparła powództwo na art. 415 k.c. w zw. z art. 416 k.c., nie wykazała żadnej inicjatywy dowodowej celem wykazania wina pozwanej;
9. dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego na okoliczności niewymagające wiadomości specjalnych oraz niesporne;
10. błędną ocenę dowodu z opinii biegłego sądowego poprzez brak wyprowadzenia z tej opinii wniosku, że powódka nie udowodniła faktu poniesienia szkody;
11. uznanie za szkodę uszczerbku majątkowego niestanowiącego szkody oraz poprzez ustalenie wysokości szkody za pomocą nieadekwatnego miernika wartości szkody („cena ewidencyjna”).

Pozwana wniosła także o przeprowadzenie dowodu z protokołu elektronicznego z rozprawy z 17 lutego 2015 w sprawie zawisłej przed Sądem Okręgowym w Częstochowie o sygn. akt. V GC 113/14 na okoliczność, że spółka powodowa sprzedając swoje produkty sieciom handlowym stosuje upusty i rabaty lub inne mechanizmy skutkujące obniżeniem przychodów ze sprzedaży.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Przed rozprawą apelacyjną pozwana złożyła kolejne wnioski dowodowe. Część wniosków dotyczyło przebiegu postępowania przygotowawczego podjętego na skutek wniosku strony powodowej mającej przypuszczenia, iż do zanieczyszczenia produktu doszło na terenie tzw. starej piekarni, położonej sąsiednio do zakładu produkcyjnego powódki (wniosek powódki o podjęcie postępowania przygotowawczego, zeznania świadków, opinii biegłego). Wnioski te skierowane były na wykazanie, że strona powodowa sama nie jest pewna, gdzie doszło do zanieczyszczenia mleka, a to przeczy okoliczności ustalonej przez Sąd Okręgowy, że zdarzenie miało miejsce w zakładzie produkcyjnym pozwanej. Nadto pozwana domagała się przeprowadzenia dowodów z opinii biegłej sporządzonej dla potrzeb innej sprawy sądowej toczony między stronami (sygn. akt V GC 113/14), a dotyczącej tego samego zdarzenia, i z pisma powódki z wnioskiem dowodowym złożonym w reakcji na treść tej opinii. Za pomocą tych dokumentów, a także opinii sporządzonej na prywatne zlecenie pozwanej zawierającej ocenę prawidłowości opinii sporządzonej w niniejszej sprawie, pozwana zamierzała wykazać, że Sąd Okręgowy błędnie uznał za szkodę uszczerbek majątkowy, który nią nie był, i błędnie ustalił jej wysokość za pomocą nieadekwatnego miernika wartości szkody (ceny ewidencyjnej).

Dodatkowo pozwana przywołała treść zeznań świadków R. K. i M. S. (2) oraz wniosek powódki o zadanie pytań świadkom, zgromadzone w aktach postępowania przygotowawczego, podnosząc, że powódka świadomie wzięła udział w tworzeniu materiału dowodowego mającego wykazać, że to powódka ponosi odpowiedzialność za wprowadzenie do obrotu zanieczyszczonego produktu spożywczego.

Strona powodowa wniosła o oddalenie wszystkich wniosków dowodowych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej nie odniosła zamierzonego skutku.

Powódka dochodziła roszczenia opartego na odpowiedzialności deliktowej pozwanej (art. 415 k.c. i art. 416 k.c.). Na stronie powodowej zatem ciążył obowiązek wykazania zaistnienia zdarzenia stanowiącego czyn bezprawny, powstania szkody oraz związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem a szkodą (art. 6 k.c.). Udowodnienie owych przesłanek powinno nastąpić w drodze przedstawienia dowodów bezpośrednio wykazujących okoliczności, z którymi normy prawa materialnego wiążą skutki prawne, w tym więc także zawinione działanie sprawcy szkody (art. 227 k.p.c.).

Pewne ustalenia faktyczne mogą być jednak czynione w inny sposób niż poprzez przeprowadzenie postępowania dowodowego (art. 228, art. 229, art. 230, art. 231 i art. 234 k.p.c.). Artykuł 231 k.p.c. stanowi, że sąd może uznać za ustalone fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, jeżeli wniosek taki można wyprowadzić z innych ustalonych faktów (domniemanie faktyczne). Zastosowanie tego przepisu polega na ustaleniu określonego faktu (lub jego braku) istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy za pomocą wnioskowania uwzględniającego reguły logicznego rozumowania, zasady wiedzy i doświadczenia życiowego na podstawie innych ustalonych w sprawie faktów. Skorzystanie z możliwości poczynienia ustaleń faktycznych przy zastosowaniu domniemania faktycznego, powinno mieć miejsce tylko w razie braku bezpośrednich środków dowodowych albo, gdy istnieją znaczne utrudnienia dla wykazania istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy faktu (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2010 r., sygn.. akt I CSK 11/10, z dnia 12 kwietnia 2001 r., sygn.. akt II CKN 410/00, z dnia 18 maja 2012 r., sygn. akt IV CSK 486/11, z dnia 26 marca 2015 r., sygn.. akt V CSK 312/14). Domniemanie faktyczne nie powinno być stosowane wtedy, gdy wynik rozumowania, na którym jest oparte, jest w dużym stopniu niepewny, a jednocześnie istnieje obiektywna możliwość, nie wiążąca się z nadmiernymi trudnościami, wykazania spornego faktu przez stronę środkami dowodowymi. Zastosowanie domniemania faktycznego zawsze należy ocenić *in concreto* przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności danej sprawy. Zastosowanie art. 231 k.p.c. nie wpływa na ciężar dowodu w znaczeniu materialnoprawnym (wynikającym z art. 6 k.c.), gdyż pozwala jedynie na ustalenie spornego faktu bez przeprowadzenia postępowania dowodowego. W takim wypadku twierdzenia i dowodzenia wymagają jedynie fakty składające się na podstawę faktyczną domniemania. W razie zastosowania domniemania faktycznego strony, na której spoczywał ciężar dowodu, nie dotkną negatywne konsekwencje wynikające z nieprzedstawienia przez nią dowodów na okoliczność, z której istnieniem wiąże ona korzystne dla siebie skutki prawne. Innymi słowy, zastosowanie domniemania faktycznego zwalnia tę stronę z konieczności przedstawienia bezpośrednich dowodów

na sporny fakt, jeżeli wykaże ona inne okoliczności uzasadniające ustalenie istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy faktu na podstawie wniosku opartego na podstawie art. 231 k.p.c. Dowód prima facie, który jest oparty na konstrukcji domniemań faktycznych, zwalnia stronę ponoszącą ciężar dowodu od żmudnego wykazania wszystkich etapów związku przyczynowego między pierwotnym zdarzeniem sprawczym a szkodą, niemniej jednak wymaga wysokiego prawdopodobieństwa istnienia pierwszego i kolejnych zdarzeń sprawczych, pozwalających traktować je jako oczywiste.

Rozumowanie Sądu Okręgowego, posiłkującego się domniemaniem faktycznym, prowadziło do uznania za wysoce uprawdopodobnioną i graniczącą z pewnością okoliczność, iż do zdarzenia polegającego na zmieszaniu gotowego produktu spożywczego z trutką na gryzonie doszło na terenie zakładu pozwanej i w takiej postaci zostało wydane pierwszemu nabywcy, który następnie sprzedał mleko w proszku powódce. Powódka natomiast zamierzała wykorzystać mleko w proszku do wytworzenia finalnego produktu, jakimi były wyroby cukiernicze. Spółka (...) działała w tym łańcuchu sprzedaży wyłącznie jako pośrednik – zapakowane w worki mleko w proszku przekazała powódce i dopiero ta w celu jego zużycia rozpakowała je i stwierdziła zanieczyszczenie mleka.

Rolą pozwanej w takiej sytuacji było udowodnienie okoliczności, które naruszały logiczny ciąg myślowy prowadzący do domniemania faktycznego, co pozwoliłoby zwolnić pozwaną z odpowiedzialności. W tym znaczeniu Sąd Okręgowy prawidłowo wskazywał na brak wykazania przez pozwaną takich zdarzeń, które czyniłyby ostateczny wniosek nieprawdopodobnym całkowicie lub częściowo.

Faktem jest, jak twierdzi skarżąca, że zanieczyszczenie znaleziono w mleku w proszku, nie doszło do zanieczyszczenia samego mleka podczas produkcji. Jak wynika z opisu produkcji dokonanego przez świadków, cykl prowadzony jest w wysokiej temperaturze i wilgotności, co spowodowałoby rozpuszczenie składników chemicznych granulek. Oznacza to, że dopiero po wyprodukowaniu mleka w proszku doszło do jego zmieszania z trutką na gryzonie. To w tym pojęciu Sąd Okręgowy używał sformułowania o zanieczyszczonym mleku w proszku lub zanieczyszczonym produkcie. Uwaga skarżącego nie wpływa jednak na podstawowy wniosek, iż wskutek zmieszania gotowego mleka w proszku z substancją nie stanowiącą składnik spożywczy dla ludzi powstał produkt, który nie powinien zostać udostępniony do obrotu i poddany dalszej produkcji spożywczej. Wymogi bezpieczeństwa żywności zakazują bowiem wprowadzania na rynek niebezpiecznych środków produkcji, a za niebezpieczny środek spożywczy uważa się taki produkt, który jest szkodliwy dla zdrowia lub nie nadaje się do spożycia przez ludzi (art. 14 i art. 17 rozporządzenia WE nr 178/2002 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 28 stycznia 2002 r. ustanawiające ogólne zasady i wymagania prawa żywnościowego, powołujące Europejski Urząd ds. Bezpieczeństwa Żywności oraz ustanawiające procedury w zakresie bezpieczeństwa żywności; art. 3 ustawy z dnia 25 sierpnia 2006 r. o bezpieczeństwie żywności i żywienia). Choć badania chemiczne wykonane w toku postępowania przygotowawczego nie potwierdziły, że rodzaj i ilość środka chemicznego stanowiły niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia ludzi, to jednak wiedzę taką otrzymano dopiero po wykonaniu tych badań. W dodatku tak zanieczyszczony produkt nie nadawał się do spożycia przez ludzi.

Słusznie zaznaczał Sąd Okręgowy, że w toku komisijnego sprawdzania części nabytego mleka w proszku w siedzibie powódki w dniu 17 stycznia 2013 r., przedstawiciele pozwanej nie negowali, iż worki zostały oryginalnie zamknięte w ich przedsiębiorstwie. Wynika to nie tylko z treści protokołu sporządzonego przez pracownika Sanepidu, w których stwierdzono wprost, iż „przedstawiciele (...)” stwierdzili oryginalność zamknięcia opakowań” oraz, że „mleko pakowane jest w worki papierowe 25 kg zamknięte fabrycznie z umieszczonym wewnątrz workiem foliowym zabezpieczonym sznurkiem”. Protokół w imieniu pozwanej podpisali członek zarządu W. G. i pracownicy K. P. i R. W..

Brak zastrzeżeń co do oryginalności zamknięcia wyłania się również z zarejestrowanego w części przebiegu kontroli. Przedstawiciele pozwanej wyraźnie przyglądają się zamkniętym workom przed ich rozcięciem, a ze strony innych osób padają wręcz stwierdzenia, żeby to czynić uważnie. W. G. i K. P. przyglądali się zamknięciu. Pracownicy powódki wyrażają w stosunku do pozwanej propozycję, aby worki rozcięto poniżej zszycia, żeby przedstawiciele pozwanej mogli zabrać część worków papierowych, na których znajdowało się szycie i dokonać ich ewentualnej kontroli, na co pozwana nie reaguje. W efekcie worki otwierano właśnie w taki sposób, jednak nikt z obecnych osób nie przejawiał

chęci ponownego kontrolowania sposobu przesycia. Świadczy to o tym, że w żadnym z członków komisji ze strony pozwanej nie zrodziła się wątpliwość co do tego, że worki papierowe były zamykane w ich przedsiębiorstwie.

Charakterystyczny był także sposób zmieszania mleka w proszku z granulatem. W kontrolowanych workach granulata odnajdywany był w każdej kolejnej porcji przesianego mleka w niewielkich ilościach, co świadczy o jego równomiernym rozmieszczeniu. Nie było tak, jak opisał to świadek R. W., że zanieczyszczenie znajdowało się tylko na spodzie worka ani tak, jak opisał to pozwany W. G., że granulata umieszczony był tylko na górze worka. Jedną z osób biorącą udział w kontroli określiła to jako „regularne zmiksowanie”. Oznacza to, że, aby dokonać tego rodzaju wymieszania zapakowanego mleka w proszku, trzeba by było dokonać nie tylko otwarcia worka, ale także wysypać jego zawartość, rozmieszać z granulatem i kawałkami tekturowego opakowania i ponownie wsypać zawartość do worków, po czym worek papierowy zaszyć. Nie wystarczyło natomiast, jak wykazywała to pozwana przy pomocy sfilmowanego eksperymentu, jedynie worek rozpruć, wsypać substancję i ponownie zaszyć. Zszywanie papierowych worków odbywa się wprawdzie u pozwanej w prosty sposób, przy pomocy specjalnego urządzenia, jednak postępowanie dowodowe nie wykazało, aby takie urządzenie w ogóle było w posiadaniu powódki lub innego podmiotu, u którego składowany był kwestionowany towar pozwanej.

Istotne też są wykonane w toku postępowania przygotowawczego badania z zakresu mechanoskopii. Ekspertyzie poddano odnalezione fragmenty tekturowego karmnika deratyzacyjnego. W wyniku badań stwierdzono, że fragmenty te zostały rozdzielone w wyniku rozerwania, wygląd oraz charakter krawędzi rozdzieleń (poszarpane w różne kierunki, miejscami rozwarstwione) wskazywały na ich rozdzielenie w wyniku kontaktu z urządzeniem mechanicznym z elementem obrotowym, na przykład podajnikiem śrubowym. Dodatkowo przeprowadzony eksperyment potwierdził, że żadna z maszyn w zakładzie powódki nie mogła uczynić tego rodzaju rozdzielenia, natomiast w zakładzie pozwanej mogło ono powstać w końcowej części linii produkcyjnej, ale jedynie w przypadku, gdy przy zsypywaniu mleka sito nie byłoby założone. Ostatecznie postępowanie przygotowawcze nie pozwoliło na jednoznaczne potwierdzenie, że do wymieszania mleka w proszku ze środkiem deratyzacyjnym doszło na linii produkcyjnej którejkolwiek ze stron. Jednakże wnioskować należy, zwłaszcza z przeprowadzonych badań, że wrzucony do mleka został środek deratyzacyjny w opakowaniu, który uległ mechanicznemu rozdzieleniu (nie został ręcznie rozerwany). Dodając do tego okoliczność, iż został on równomiernie zmieszany z produktem, przyjąć trzeba, że do powstania takiego rodzaju zanieczyszczenia nie mogło dojść na skutek dorzucenia do worka z mlekiem granulek w czasie chwilowego jego otwarcia, a następnie ponownego zasycia.

Poczynić należy także drobną uwagę odnośnie zarzucanej rozbieżności w zeznaniach świadka A. R., która doprowadziła do częściowej odmowy wiarygodności tym zeznaniom. Stwierdzenie świadka w kwestii zamknięcia worka foliowego plastikowym klipsem odnosiło się wyłącznie do opakowania, które zostało otwarte przez pracownika powódki w dniu 16 stycznia 2013 r. Po zauważeniu obcej substancji w proszku zawiadomił on swoich przełożonych, po czym otwarty worek zabezpieczono właśnie przy użyciu plastikowego klipsa i opakowano folią. Otwarcie tego worka zostało uwidocznione na nagraniu z przebiegu kontroli.

Sposób zamykania worków z mlekiem w proszku nie budził wątpliwości ani stron, ani Sądu Okręgowego. Wszystkie osoby składające zeznania w sprawie opisały go tak, jak ostatecznie ustalił to Sąd Okręgowy.

Słusznie też podnosi powódka, że błędnie przyjęto, iż żadne opakowanie po mleku w proszku, w którym znaleziono środek deratyzacyjny, nie zachowało się. Faktem jest, iż w dniu komisyjnej kontroli przedstawicielom pozwanej proponowano zabranie celem bliższego sprawdzenia tą część worków papierowych, w których znajdowało się zszycie sznurkiem, ale żadna z osób tego nie uczyniła. Ponieważ zawiadomiono organy ścigania o zdarzeniu, to w dniu 21 stycznia 2013 r. przyjęto w poczet materiału dowodowego jeden worek papierowy (postanowienie w przedmiocie dowodów rzeczowych – k. 50- 54). Worek ten nadal powinien znajdować się w dyspozycji organów ścigania, gdyż brak jest informacji o jego wydaniu lub zniszczeniu.

Nie jest już jednak pewne, że zachowany worek papierowy mógłby obecnie posłużyć badaniu, czy nastąpiła jakakolwiek ingerencja w jego zamknięcie. Okoliczność ta nie może zatem być poczytywana ani na niekorzyść strony pozwanej, ani

na niekorzyść strony powodowej. Prowadzi to jedynie do wniosku, że w tym zakresie wystąpiły trudności dowodowe, które nie pozwoliły się na posłużenie się tym dowodem dla rozstrzygnięcia sprawy.

Logicznemu rozumowaniu prowadzącemu do wniosku przyjętego przez Sąd Okręgowy nie stały na przeszkodzie argumenty o przeładowywaniu worków z mlekiem ze spornej partii. Pozwana wskazała, że zawsze ładuje worki na paletę o ładowności 750 kg (30 worków), natomiast pośrednik przekazał powodce towar załadowany na paletę o ładowności 1000 kg (40 worków). Słusznie bowiem uzasadniał Sąd Okręgowy, że skoro powodka dokonywała zakupu za każdym razem towaru o wadze 1000 kg (40 worków), to sprzedawca był zmuszony do wydania właśnie takiej ilości i w związku z tym rozładowania palety otrzymanej od pozwanej i zapakowania nowej. Ponieważ cała paleta, na której są układane worki z mlekiem w proszku, jest dodatkowo zabezpieczona folią, zabezpieczenie to musiało zostać zdjęte, worki na nowo przeniesione i ponownie, w innej ilości, zabezpieczone folią. W takim stanie zostały wydane nabywcy towaru, czyli powodce. Usunięcie folii zewnętrznej, zabezpieczającej całą paletę, nie świadczy jednak o konieczności otwierania poszczególnych worków tak, aby dostać się do ich zawartości. Podnoszona zatem przez skarżącą okoliczność nie podważa wnioskowania Sądu Okręgowego i nadal zamyka się jedynie w stwierdzeniu, że osoby trzecie mogły mieć dostęp do produktu wewnątrz worków, ale nie uwiarygadniają przypuszczenia, że do takiej ingerencji doszło.

Przychylenie się natomiast do stanowiska skarżącej, że istniała teoretyczna możliwość dostania się do zawartości worków, nie zamyka drogi do zastosowania w niniejszej sprawie domniemania faktycznego. Jak już zaznaczono, dokonanie tego rodzaju zmieszania mleka w proszku ze środkiem deratyzacyjnym wymagało większej ingerencji niż tylko otwarcie górnego zszycia worka papierowego i wysypanie substancji. W czterech kolejnych workach odnaleziono granulki, kawałki woreczka foliowego i karmnika tekturowego, które zmielono i wymieszano równomiernie w sposób mechaniczny. Wnioskowanie Sądu Okręgowego miało oparcie zatem nie tylko w stwierdzeniach ujętych w protokole komisji z dnia 17 stycznia 2013 r., ale także w pozostałym materiale dowodowym. Pozwana nie wykazała natomiast żadnych faktów, które by prawidłowość tego rozumowania podważyło.

Oceny nie zmienia również okoliczność, iż od momentu wydania towaru pośrednikowi przez pozwaną do momentu otwarcia pierwszego worka u powodki, w którym stwierdzono zanieczyszczenie upłynęło sześć miesięcy, skoro nie ustalono, że w tym okresie wystąpiło jakiegokolwiek zdarzenie świadczące, że worki te były otwierane. Powódka nabyła towar od pośrednika, który bezpośrednio nabył go u pozwanej. W tym czasie żaden podmiot nie miał powodu otwierania opakowań pojedynczych, a tylko takie ustalenie mogłoby wpłynąć na podważenie domniemania faktycznego o tym, że do zanieczyszczenia doszło przed momentem sprzedaży towaru pośrednikowi. W sprawie nie ma wykazanych żadnych innych ciągów zdarzeń, które mogłyby być brane pod uwagę.

Przedstawionej oceny nie zmienia argumentacja pozwanej związana ze złożeniem nowych wniosków dowodowych odnoszących się do prowadzonego na skutek podjęcia postępowania przygotowawczego mającego na celu wykrycie sprawy zdarzenia (wniosek powodki o podjęcie postępowania przygotowawczego, zeznania świadków, opinii biegłego). Pozwana we wniosku powodki o podjęcie postępowania bezpodstawnie upatruje braku jednoznaczności stanowiska powodki w kwestii tego, w jakim miejscu doszło do zmieszania mleka w proszku ze środkiem deratyzacyjnym. Powódka domagała się wznowienia postępowania przygotowawczego na skutek anonimowej informacji, że do ingerencji w opakowania mogło dojść na terenie tzw. starej piekarni. Miejsce to jednak znajduje się obok zakładu produkcyjnego pozwanej i należy do niej. Podejrzenia, iż do bezprawnego działania mogło dojść poza halą produkcyjną nie zmienia faktu, że zdarzenie miało miejsce w granicach przedsiębiorstwa pozwanej. Bez względu na to, w jakich okolicznościach i w którym miejscu zakładu dopuszczono się zmieszania mleka w proszku z trutką na gryzonie, pozwana nadal ponosi odpowiedzialność tak długo, jak długo pozostanie ustalone, że nastąpiło to na jej terenie przed wydaniem pierwszemu nabywcy środka spożywczego. Brak ustalenia osoby sprawcy w postępowaniu prowadzonym przez organy ścigania nie zwalnia pozwanej z odpowiedzialności cywilnej opartej na postawie art. 415 w zw. z art. 416 k.c. Wobec tego złożone wnioski dowodowe były zbędne, gdyż nie prowadziły do poczynienia ustaleń istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

Podobnie nieistotne znaczenie miały wnioski dowodowe zmierzające do wykazania, iż powódka „świadomie wzięła udział w stworzeniu materiału dowodowego” w postępowaniu przygotowawczym. Postępowanie to ma na celu ustalenie osoby lub osób osobiście winnych zaistniałej sytuacji, nie dotyczy natomiast cywilnej odpowiedzialności producenta środków spożywczych, u którego doszło do zanieczyszczenia. W dodatku zarzucane powódce postępowanie nie mogłoby mieć żadnego wpływu na ocenę zasadności niniejszego powództwa, skoro działanie to na to postępowanie nie było nakierowane.

Zachowanie pozwanej było nie tylko bezprawne, ale także zawinione. Sąd Okręgowy przypisał pozwanej winę nieumyślną w postaci niedbalstwa, które wyraża się nieświadomością sprawcy tego, że jego zachowanie jest bezprawne, chociaż miał możliwość i powinność dokonania właściwej oceny sytuacji, gdyby działał z dostateczną starannością.

Wina nie jest okolicznością faktyczną, lecz kategorią oceny postępowania i o jej istnieniu lub braku można wnioskować tylko z ustalonych faktów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2005 r., sygn. akt III CK 317/05).

W stanie faktycznym nie została wykazana wina pracowników pozwanej. Jednak pozwanej można postawić zarzut braku zachowania należytej staranności (art. 355 § 2 k.c.), której miernik należy o tyle podnieść, że pozwana zajmuje się produkcją środków spożywczych dla ludzi, co wymaga spełnienia szczególnych warunków zadbania o bezpieczeństwo produktu. O zasadności zarzutu braku wymaganej staranności w dopełnieniu obowiązków decyduje nie tylko sama niezgodność postępowania z zachowaniem modelowym, lecz także możliwość i powinność przewidywania jego następstw warunkowana doświadczeniem życiowym. Należyta staranność w rozumieniu art. 355 § 2 k.c. oznacza staranność dostosowaną zarówno do działającego podmiotu, przedmiotu, którego jego działanie dotyczy, jak i okoliczności, w których to działanie znajduje swój przejaw (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2002 r., sygn. akt IV CKN 544/00; z dnia 5 lutego 2002 r., sygn. akt II CKN 894/99; z dnia 25 września 2002 r., sygn. akt I CKN 971/00). Istota tego miernika tkwi w zaniechaniu dołożenia wymaganej staranności i braku zapobieżenia zdarzeniu, które doprowadziło do zanieczyszczenia gotowego produktu spożywczego środkiem deratyzacyjnym, a następnie wprowadzenie takiego towaru do obrotu. Stosowane u pozwanej zasady bezpieczeństwa i kontroli produktu powinny całkowicie zapobiec powstaniu tego rodzaju sytuacji, a jej dopuszczenie świadczy o uchybieniu należytej staranności.

Na skutek stwierdzenia zmieszania środka deratyzacyjnego z mlekiem w proszku w czasie produkcji wyrobów cukierniczych u powódki powódka została zobowiązana do wstrzymania tej produkcji, zaniechania jej prowadzenia z mleka z partii, do której odnosiły się zastrzeżenia, wycofania z dalszej produkcji półproduktów, do których użyto zanieczyszczonego składnika, zaniechania sprzedaży już gotowych wyrobów zgromadzonych w magazynie, a wyprodukowanych z udziałem zakwestionowanego składnika oraz wycofania już sprzedanego gotowego towaru, do produkcji którego użyto mleka w proszku z partii (...). Obowiązek taki wynika z protokołu z dnia 17 stycznia 2013 r. i z zeznań świadków – pracowników Sanepidu w Ż. B. Ż. (2) i M. Z., które jednocześnie wskazały, że ze względu na to, iż powódka podjęła już w tym kierunku samodzielne działania, wydanie dodatkowej decyzji było zbędne. Tym samym pomiędzy zdarzeniem a powstaniem u powódki szkody wystąpił adekwatny związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 k.c.

Powódka dochodziła w niniejszym procesie zarówno szkody w postaci uszczerbku majątkowego (kosztów zakupu mleka, kosztów produkcji wyrobów gotowych i półproduktów, kosztów przewozu i utylizacji materiału paszowego), jak i utraconych korzyści (zysku ze sprzedaży gotowych produktów i półproduktów).

Powódka dokonała zakupu u pośrednika mleka w proszku, którego w ilości 315 kg nie mogła wykorzystać. Cena za kilogram towaru wynikała z faktury zakupu i wynosiła 7,90 zł. Ostatecznie wartość utraconego towaru wyniosła 2.488,50 zł.

Powódka zużyła do produkcji swoich wyrobów 2.685 kg mleka w proszku z zakwestionowanej partii, czemu pozwana nie przeczyła. Z tego wytworzyła wyroby cukiernicze, których część sprzedała, część posiadała w magazynie przygotowane do sprzedaży i zamówione przez odbiorców, a część nadal znajdowała się w fazie produkcji.

Wartość wyrobów sprzedanych i następnie odebranych od nabywców została udokumentowana fakturami sprzedaży, fakturami korygującymi i dowodami zwrotu przypisanymi do konkretnej faktury (w jednym przypadku rozliczenie nastąpiło w drodze kompensaty ze względu na zmianę właściciela przedsiębiorstwa nabywcy). W zestawieniu ujęto wartość towaru netto. Ustalenia, który z gotowych produktów zawierał w swoim składzie mleko w proszku z partii 202, dokonano na podstawie prowadzonego u powódki systemu komputerowego (...) (zeznania świadka A. R.). Zgodnie z tym systemem powódka nadawała konkretnej dostawie mleka własne numery identyfikujące, które następnie wprowadzono do dokumentów (...) stanowiących potwierdzenie wydania do produkcji i użycia konkretnego składnika. W ten sposób powódka określiła (zestawienie – k.504 akt), który towar należało zwrócić i dokonała jego przyjęcia w styczniu i lutym 2013 r. Wartość towaru wynosiła 23.376,88 zł (z przedłożonego zestawienia powódka nie dochodziła zwrotów z firm (...) i (...)).

W tym czasie powódka przyjęła także zwrot materiału paszowego w ilości 2.488 kg o wartości 414,58 zł (kwota nie niekwestionowana), którego nieprzydatność do użycia stwierdził w decyzji Powiatowy Lekarz Weterynarii w dniu 14 lutego 2013 r. Za przewóz i utylizację powódka zapłaciła kwotę 622 zł netto (671,76 zł brutto), co wykazała przedłożoną fakturą (żądanie powódki objęło wartość netto).

Według tych samych zasad określono, które z gotowych wyrobów jeszcze nie sprzedanych i półfabrykatów, a wyprodukowanych z użyciem zakwestionowanego mleka w proszku, znajdowały się na dzień 17 stycznia 2013 r. w zakładzie powódki. Sporządzone zestawienie zawierało określenie wartości tego towaru zarówno w odniesieniu do cen ewidencyjnych, jak i cen netto sprzedaży. Wartość wyrobów w magazynie po cenie netto sprzedaży wyniosła 134.915,35 zł, a w hali produkcyjnej 6.417,29 zł. Faktem jest, iż pierwotnie biegła przyjęła w swoim rozliczeniu ceny ewidencyjne tych rzeczy, jednak w czasie ustnych wyjaśnień wycofała się z tego stanowiska. Natomiast Sąd Okręgowy jednoznacznie uznał, że właściwa wartość do określenia wysokości szkody powódki jest wartość cen netto sprzedaży. Z poglądem tym należy się zgodzić. Gdyby bowiem powódka nie została objęta zakazem wprowadzenia do obrotu produktów, które w swym składzie zawiera mleko w proszku z partii (...), dokonałaby ich sprzedaży, za którą uzyskałaby cenę netto. W cenie tej zawiera się zarówno koszt produkcji, jak i wszystkie inne koszty pośrednie, oraz zysk przedsiębiorcy. Oba elementy stanowią szkodę powódki.

W wykonanej dla potrzeb niniejszego postępowania opinii biegła nie potrafiła wskazać, jaka ilość wyrobów cukierniczych jest możliwa do wykonania z użytej partii mleka, gdyż biegła nie dysponowała recepturami poszczególnych produktów. Jednakże stwierdziła, że do wytworzenia 14.948 kg wyrobów cukierniczych z udziałem mleka z partii (...) jest prawdopodobne i możliwe. Możliwość taką potwierdziła także w trakcie ustnych wyjaśnień. Ponieważ w niniejszej sprawie powódka dochodziła zapłaty odszkodowania za wycofanie takiej ilości produktów cukierniczych, których ilość była możliwa do wykonania z zakwestionowanego mleka bez znaczenia pozostawały argumenty pozwanej, że w kolejnych postępowaniach sądowych powódka żąda dalszego odszkodowania za następne odebrane wyroby. Do rozważenia w sprawie była zasadność dochodzenia jedynie tej szkody, którą powódka zgłosiła w pozwie. Podobieństwo spraw, na które powołuje się pozwana, dotyczy wyłącznie zdarzenia, jednak zakres szkody nie jest tożsamy. Wydane zatem w innych postępowaniu opinie biegłych nie mogą wpłynąć na ocenę zasadności pozwu. Z tego też powodu Sąd Apelacyjny nie uwzględnił wniosku dowodowego zgłoszonego w postępowaniu apelacyjnym o przeprowadzenie dowodu z dokumentu w postaci opinii biegłej sporządzonej dla potrzeb innej sprawy sądowej toczony między stronami (sygn. akt V GC 113/14), a dotyczącej tego samego zdarzenia, i pisma powódki z wnioskiem dowodowym złożonym w reakcji na treść tej opinii.

Nie stanowi również dowodu w sprawie ocena opinii biegłego wykonana na zlecenie strony przez innego rzeczoznawcę zmierzająca do podważenia metody jej przeprowadzenia. Biegły wykonał opinię, w kierunku, w jakim wskazał Sąd Okręgowy. Można zgodzić się ze skarżącą, że większość pracy biegłego sprowadzała się do czynności matematycznych - podliczenia zestawienia wykonanego przez powódkę i połączenia go z inną dokumentacją złożoną w aktach sprawy,

co oznacza, że zbędne w tym zakresie było korzystanie z dowodu określonego art. 278 k.p.c. Jednakże biegła udzieliła także specjalistycznej oceny, czy ilość produktów, które powódka odebrała od kontrahentów w styczniu i w lutym 2013 r., była możliwa do wyprodukowania z ilości mleka z partii 202, które powódka zdążyła użyć. Kierunek badania, jaki został wskazany w prywatnej ekspertyzie jest nieadekwatny do rodzaju szkody, jakiej żąda powódka, gdyż nie chodzi o określenie obniżenia stanu całego przedsiębiorstwa na skutek opisanego zdarzenia (jak miałyby to miejsce w przypadku żądania odszkodowania za wstrzymanie produkcji), a dochodzona szkoda nie ogranicza się do straty (uszczerbku majątkowego).

Zbędne jest także ustalenie, że w niektórych przypadkach powodowa spółka stosuje upusty i rabaty, skoro w przypadku towarów zwróconych cena ich faktycznej, dokonanej już sprzedaży wynika z faktur, a w odniesieniu do produktów i półproduktów pozostałych w zakładzie powódki nie wykazano, aby takie obniżki miały mieć miejsce. Założenie to zatem jest czysto hipotetyczne i stąd nie mogące mieć wpływu na ustalenia wysokości szkody. Wobec tego wniosek pozwanej o przeprowadzenie dowodu z treści zeznań prezesa powodowej spółki złożenie w toku innego sporu sądowego został oddalony jako bezprzedmiotowy.

Ostatecznie należało przyjąć, że szkoda powódki została wykazana do wysokości dochodzonej pozwem, a wobec stwierdzenia zaistnienia pozostałych przesłanek odpowiedzialności deliktowej Sąd Apelacyjny uznał, że rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego odpowiada prawu i nie narusza art. 233 i art. 231 k.p.c.

W tej sytuacji apelacja pozwanej okazała się niezasadna i podlegała oddaleniu w myśl art. 385 k.p.c.

Wobec jednak zmiany prawa materialnego dokonano zmiany rozstrzygnięcia w zakresie odsetek zasądzonych od dochodzonych roszczeń (art. 386 § 1 k.p.c.). Od dnia 1 stycznia 2016 r. przepis art. 481 § 1 k.c. wprowadził kategorię odsetek za opóźnienie, ustalając w dalszych zapisach tej normy prawnej sposób ich wyliczenia. Ponieważ Sąd Okręgowy zasądził odsetki w pkt 1, 3, i 5 wyroku na podstawie art. 481 k.c., stąd zachodziła potrzeba zmiany w tym względzie rozstrzygnięcia poprzez określenie, że od dnia 1 stycznia 2016 r. zasądzone zostały ustawowe odsetki za opóźnienie.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 i k.p.c., obciążając nimi w całości stronę pozwaną jako stronę przegrywającą. Na jedyny koszt poniesiony przez powódkę złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w wysokości 2.700 zł, ustalone według § 6 pkt 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

SSO (del.) Arkadiusz Przybyło SSA Tomasz Pidzik SSA Olga Gornowicz-Owczarek